

Czas na zmianę...

Kiedy wstaję rano i twarz mam jeszcze zaspaną
Na zewnątrz ciemność ogarnia moje miasto
Okno ubrudzone tak jak moje serce
Umysł pyta czy nie chcę czegoś więcej
To nie takie proste, ogarniam ten sam temat
Wstaję rano i wychodzę, znowu oklepamy schemat
Pytam ile jeszcze nieprzespanych nocy
Pytam, choć wiem doskonale co było, będzie po tym
O ile wiem jak to wszystko się wydarzy
Nie mam pojęcia co jeszcze mi się przydarzy
Ile razy będę jeszcze będę w potrzebie
Ile razy nie wyląduję twarzą na glebie
Ile razy jeszcze postawisz na swoim
Jak długo, nie będę wiedział co robić
Zakopałem moje wspomnienia, moje myśli
Leżą głęboko jak kwiat kwitnącej wiśni
Kolejny papieros, nie pomaga się otulić
Kolejny kieliszek wymaga bym się pochylił
Postawiłem krzyż na tej miłości
Wiedz tylko jedno, nie czuje żadnej złości
Zero bólu, zero uczuć i litości
Może tylko do mnie, to przyprawia mnie o mdłości
Za bardzo chciałem być tak po prostu wszystkim
Pozostał mi tylko ten ostatni list i
Zero argumentów, nie wytykaj mi już błędów
Stoję znowu na starcie, czekam tylko do momentu
Kiedy to się skończy i przestane o tym śnić
Kiedy to się urwie, niczym nie przerwana nic

Nie potrafię się uwolnić i wymazać wspomnień
Czekam na coś o czym nigdy nie zapomnę
Czekam na to, kiedy zrobię to co chcę
Odnajdę czego szukam
Teraz tylko liczy się
Pieniądze są niczym kiedy niema czegoś
Co by prowadziło ku zwycięstwu, nie nad przepaść
Dobry start, nie każdemu to pisane
Porażka zmazuje to co zapamiętane
Przed każdą decyzją zastanów się ze dwa razy
Bo już nie ma odwrotu, nie czuję tu odrazy
Nie czuję nic
Mam nadzieję że wkrótce będzie już inaczej
Że ktoś zaakceptuje to że płacę
Zero żali, zero co by było gdyby
Nie myśl o tym, to co były jest na niby
Lecz ja chcę pamiętać i dlatego nie chcę więcej
Dziś i jutro, do Ciebie należy moje serce...

Autor: Dies Irae

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl